

Bartosz Rakoczy

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

brako@umk.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8790-2407>

Aksjologiczne problemy prawa ochrony środowiska

<http://dx.doi.org/10.12775/SIT.2021.014>

Jednym z istotnych zagadnień zarówno stanowienia, jak i stosowania prawa jest jego aksjologia¹. Jak zauważa Roman Tokarczyk, „Problematyka relacji między filozofią prawa a filozofią moralną od tysiącleci należy do głównych problemów filozofii. Ujmując to inaczej: jest wyrazem relacji pomiędzy prawem a moralnością”².

Aksjologia leży u podstaw zarówno działań legislatora, jak i działań organów oraz podmiotów stosujących prawo. System prawny, chcąc nie chcąc, zawsze jest zakorzeniony w jakimś systemie aksjologicznym. Można oczywiście dyskutować, czy aksjologia danego systemu prawnego jest właściwie skonstruowana, a w dalszej kolejności zagłębiać się w rozważanie, jak ma się ona do aspektów prawno-naturalnych. Od takiego ujęcia problemu już tylko krok do sporu pomiędzy koncepcjami prawa prawno-naturalnymi i pozytywistycznymi³. Słusznie zauważał Zygmunt Ziemiński, pisząc, iż za

¹ Zob. m.in. Z. Ziemiński, *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990.

² R. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 32.

³ Zwracają na to uwagę chociażby M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Warszawa 2011; J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2012.

najważniejszy przedmiot rozważań filozofii prawa można uznawać wskazywanie legitymizacji mocy obowiązujących norm prawnych przez uzasadnienie aksjologiczne albo odwoływanie się do dobra powszechnego, ewentualnie można powoływać się na wolę ludu lub legitymację sakralną⁴.

Coraz bardziej złożonej rzeczywistości społecznej i w coraz bardziej skomplikowanych stosunkach społecznych aksjologia systemu prawnego nabiera większego znaczenia⁵. Ziemiński stwierdza, iż filozofia prawa może zajmować się ontologicznymi problemami wartości oraz normami prawnymi, zagadnieniami epistemologicznymi, ale najmocniej powiązana jest z problematyką etyczną⁶.

Kiedy zawodzą językowe metody wykładni, poszukiwanie celu normy prawnej i w dalszej kolejności jej podstaw aksjologicznych nabiera większego znaczenia. Z drugiej jednak strony zwiększający się stopień złożoności stosunków społecznych objętych regulacjami prawnymi powoduje, że aksjologia systemu prawnego staje się zdecydowanie bardziej złożona i składają się na nią coraz to nowe i inne wartości. Co więcej, między tymi wartościami częściej dochodzi do konfliktów, a w konsekwencji zarówno legislator, jak i podmioty stosujące prawo są mocniej zaangażowane w generalne lub jednostkowe rozstrzyganie takich sporów. Niezależnie od tej ogólnej refleksji zwrócić trzeba uwagę, że zakorzenie poszczególnych dziedzin prawa w aksjologii jest różne.

O ile każda norma prawna służy ochronie jakiejś wartości, o tyle nie w każdym przypadku legislator czy podmiot stosujący prawo

⁴ Z. Ziemiński, *Teoria prawa a filozofia prawa i jurysprudencja ogólna*, w: *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej 11–12.06.1991 r. w Katowicach*, red. B. Czech, Katowice 1992, s. 87–88.

⁵ Trafnie argumentuje L. Morawski, iż „Kolejną cechą społeczeństw post-industrialnych, która zmusza nas do rewizji pozytywistycznego ujęcia prawa, jest rosnący stopień złożoności struktur społecznych i nieprzewidywalności skutków naszych decyzji. [...] Wycinanie lasów nad Amazonką, niepoahamowany rozwój przemysłu w jednych częściach; nie jest ważne, jak kosztowne i starannie zaprojektowane programy ochrony środowiska będą realizować państwa skandynawskie, jeśli o środowisko nie będą dbać ich sąsiedzi z drugiej strony Bałtyku”. L. Morawski, *Filozofia prawa*, Toruń 2014, s. 27.

⁶ *Ibidem*, s. 89.

czepie w jednakowy sposób z dorobku filozofii, a ściślej rzecz ujmując: z dorobku jej działu, jakim jest aksjologia. Maria Szyszkowska zwraca uwagę, iż aksjologia jako ta część filozofii, która bada wartości, wyodrębniła się dopiero w XIX w., jak samo zresztą pojęcie wartości. Do tej pory posługiwano się pojęciem dobra lub cnoty⁷. „[...] wartość może oznaczać właściwość rzeczy lub rzecz mającą te właściwości. [...] Wartość, to właściwość określonego bytu cenna dla jednostki bądź grupy społecznej”⁸.

Prawo ochrony środowiska należy do tych dziedzin prawa, które w aksjologii są wyjątkowo mocno zakorzenione. Przywołać należy po raz kolejny poglądy Ziemińskiego, który zauważył, iż normy prawne są formułowane najczęściej na podstawie określonych doktryn etycznych, a koncepcje filozoficzno-prawne zrelatywizowane do konkretnych doktryn moralnych albo też ocen moralnych jakiegoś środowiska⁹. W istocie bowiem prawo ochrony środowiska reguluje relacje pomiędzy człowiekiem a środowiskiem, człowiekiem a człowiekiem w kontekście środowiska, człowiekiem (jednostka, podmiotem) a władzą publiczną w kontekście środowiskowym. Niezależnie od konfiguracji podmiotowej w prawie ochrony środowiska konfiguracja przedmiotowa zawsze odnosi się do tego środowiska. Odniesienie to może mieć różny charakter, a i samo prawo ochrony środowiska przechodziło, czy nawet nadal przechodzi, ewolucje, od antropocentryzmu do biocentryzmu.

Filozofowie wskazują, iż postrzeganie i ujmowanie przyrody jako szczególnie cennej wartości bywa motywowane różnymi racjami – antropocentrycznymi (przyroda jest dobra, gdyż jest niezbędna do życia i pomyślności człowieka; niszcząc przyrodę, czynimy zło sobie i innym ludziom), teocentrycznymi (przyroda jest dobra, gdyż jest tworem i darem Boga, ma ustanowiony przez niego określony i celowy porządek; niszcząc przyrodę sprzeciwiamy się Bogu), biocentryczny (przyroda jest źródłem i podstawą życia, jest wartością samą w sobie i źródłem wszelkiej wartości, a wszystkie istoty żywe mają

⁷ M. Szyszkowska, *Etyka*, Białystok 2016, s. 17 i n.

⁸ Ibidem, s. 19.

⁹ Ibidem, s. 83–84, 89.

„wartość wewnętrzną”¹⁰. Pomijając teologiczny wymiar problemów badawczych filozofii ekologii, należy wskazać, że te dwa pozostałe mają bardzo istotny wpływ na jurydyczne ujęcie zagadnienia.

We współczesnym prawie ochrony środowiska funkcjonują dwie koncepcje aksjologiczne, które coraz częściej pozostają wobec siebie w konfrontacyjnej, a nawet opozycyjnej postawie. Tradycyjne ujęcie aksjologii prawa ochrony środowiska ma swoje uzasadnienie w antropocentrycznej koncepcji tej dziedziny prawa. W centrum prawa ochrony środowiska stawia się człowieka, a środowisko objęte jest ochroną ze względu na potrzebę ochrony zdrowia, a nawet życia człowieka.

W tym nurcie dostrzega się, i słusznie, że jakość życia i zdrowia człowieka zależy od jakości i stanu środowiska. Nie da się bowiem człowieka całkowicie wyalienować ze środowiska, pomimo jego dążeń do samodzielności. W ramach antropocentrycznej koncepcji prawa ochrony środowiska nie jest ono traktowane jako dobro samo w sobie. Odnosi się je do nadrzędnej wartości, jaką jest życie i zdrowie człowieka.

Z kolei w koncepcji biocentrycznej środowisko jest traktowane jako wartość sama w sobie. Jak zauważa Hubert Kaczmarczyk, nurt zwany biocentryzmem zakłada, iż natura i biosfera stanowią wartość najwyższą, i z tej pozycji dokonuje radykalnej negacji antropocentryzmu¹¹. Biocentryczna koncepcja prawa ochrony środowiska zmierza w istocie do objęcia ochroną środowiska dla niego samego. W konsekwencji odrywa się ona od antropologicznych podstaw ochrony środowiska, zmierzając w kierunku wyłączenia albo przynajmniej zmarginalizowania człowieka w tym ujęciu. Biocentryczna koncepcja prawa ochrony środowiska pociąga za sobą dwie dalsze konsekwencje. Pierwszą z nich jest określenie miejsca człowieka w tej koncepcji ochrony prawa ochrony środowiska, natomiast drugą – problem podmiotowości środowiska.

¹⁰ Z. Hull, *Problemy filozofii ekologii*, w: *Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii*, red. A. Papuziński, Bydgoszcz 1999, s. 70–71.

¹¹ H. Kaczmarczyk, *Dlaczego prawa zwierząt?*, „Prawa Człowieka” 2014, z. 17, s. 113.

Biocentryczna koncepcja prawa ochrony środowiska, traktująca środowisko jako dobro samo w sobie, wymusza określenie pozycji człowieka. Człowiek nie jest traktowany wyłącznie jako adresat podejmowanych działań o charakterze ochronnym, gwarantowanych normami prawnymi. Jest on bowiem traktowany w tej koncepcji jako podstawowy element lub czynnik negatywnie wpływający na środowisko. Biocentryczna koncepcja prawa ochrony środowiska dostrzega w człowieku największe zagrożenie dla tego środowiska, a w konsekwencji zaczyna traktować człowieka wrogo, a przynajmniej obojętnie. Koncepcja ta zmierza do ochrony środowiska przed człowiekiem i jego działalnością. Skuteczność tej ochrony wiąże się z dążeniami biocentrycznej koncepcji prawa ochrony środowiska do uczynienia ze środowiska swoistego rodzaju podmiotu prawa. Tylko bowiem taki kierunek pozwoli konfrontować środowisko z człowiekiem wpływającym na nie. Biocentryczna koncepcja prawa ochrony środowiska ma na względzie konfrontację o charakterze podmiotowym. Skoro człowiek jest podmiotem prawa, to środowisko musi być ustawione na tej samej płaszczyźnie, a zatem jako podmiot¹², a nie przedmiot stosunków prawnych.

Problem podmiotowości środowiska już występuje, przy czym ma on w istocie dwa odrębne nurty. Według pierwszego nurtu, który jest bardziej znany, podmiotem prawa jest nie tyle środowisko jako zbiór elementów przyrodniczych, ile poszczególne elementy przyrodnicze. Przy czym obecnie eksponuje się podmiotowość prawną zwierząt. Prezentowanie szerokiej analizy dotyczącej podmiotowości zwierząt mija się z celem tego opracowania. Natomiast z całą pewnością wszelkie teorie i koncepcje upodmiotowiające zwierzęta są wyrazem dążeń koncepcji biocentrycznej¹³.

¹² Oczywiście kwestią otwartą pozostaje rodzaj owej podmiotowości.

¹³ Jedyne tytułem przykładu można przywołać opracowania: E. Łętowska, *Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt: dereifikacja i personifikacja*, w: *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Birucie Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, red. W.J. Katner, T. Pajor, U. Promińska, M. Pyziak-Szafnicka, A. Szpunar, E. Wojnicka, Łódź 1997, s. 71–92; J. Białocerkiewicz, *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*, Toruń 2005; T. Pietrzykowski, *Spór o prawa zwierząt*, Katowice 2007; T. Pietrzykowski,

Drugi kierunek, dużo mniej popularny, koncentruje się na kwestiach traktowania środowiska jako całości w kontekście podmiotu prawa. W ramach tego nurtu środowisko byłoby samodzielnym podmiotem prawa, przy czym rozumiane ono jest jako ogół elementów przyrodniczych, a nie jako zbiór podmiotów, ale każdy z elementów przyrodniczych jest samodzielnym podmiotem.

Trzeba jednak podkreślić, iż problem podmiotowości środowiska został już w piśmiennictwie dostrzeżony. Analizująca ową kwestię Barbara Iwańska jednoznacznie opowiedziała się za stanowiskiem, iż środowisko nie może być ujmowane jako podmiot prawa¹⁴.

Przyjęcie biocentrycznej koncepcji prawa w nurcie eksponującym podmiotowość środowiska pociąga za sobą dalsze konsekwencje natury jurystycznej, a mianowicie konieczność wyposażenia środowiska w atrybuty charakterystyczne dla podmiotów prawa. Nie jest możliwe wyposażenie środowiska we wszystkie cechy podmiotu prawa, dlatego też dążenia biocentrycznej koncepcji prawa ochrony środowiska w tym nurcie odnoszą się do zapewnienia środowisku podmiotowości w takim wymiarze, w jakim możliwe jest i konieczne zastosowanie instrumentów protekcyjnych.

Bez wątplenia podstawowym instrumentem ochronnym jest odpowiedzialność prawna, którą za Wiesławem Langem można zdefiniować jako ponoszenie skutków prawem określonych za naruszenie tego prawa¹⁵. Biocentryczne traktowanie środowiska w kierunku uznawania jego podmiotowości widoczne jest w art. 323 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska¹⁶.

Etyczne problemy prawa, Warszawa 2011, s. 210 i n.; T. Gardocka, A. Gruszczyńska (red.), *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*, Toruń 2012; D. Probuska, *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków 2013; D. Malinowski, *Problematyka podmiotowości prawnej zwierząt na przykładzie koncepcji utilitaryzmu Petera Singera*, „Przegląd Prawa Ochrony Środowiska” 2014, nr 2, s. 185–223.

¹⁴ B. Iwańska, *Koncepcja „skargi zbiorowej” w prawie ochrony środowiska*, Warszawa 2013, s. 76 i n.

¹⁵ W. Lang, *Struktura odpowiedzialności prawnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo VIII” 1968, z. 31.

¹⁶ Dz.U. z 2017 r., poz. 627 ze zm.

Przepis ten stanowi, iż „jeżeli zagrożenie lub naruszenie dotyczy środowiska jako dobra wspólnego, z roszczeniem, o którym mowa w ust. 1, może wystąpić Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego, a także organizacja ekologiczna”.

Dobrem, do którego uszczerbienia doszło, jest środowisko. Jednak uszczerbek, jakiego doznaje środowisko, nie jest typowym uszczerbkiem w mieniu. Uszczerbek w mieniu nie powoduje takiego skutku, że mienie staje się podmiotem „poszkodowanym”. Ustawodawca cywilny pozostaje konsekwentny i przyjmuje, że to podmiot jest poszkodowany, a szkoda ta wystąpiła w jego mieniu. Owo mienie, które doznało uszczerbku, tylko dlatego jest przedmiotem zainteresowania ustawodawcy, że uszczerbku tego doznał sam poszkodowany.

W cytowanym wyżej art. 323 ust. 2 ustawy – Prawo ochrony środowiska problem ujęty jest jednak inaczej. W tej bowiem sytuacji nie występuje podmiot, który w klasycznym ujęciu byłby poszkodowany. Nie ma zatem tutaj typowego poszkodowanego, co pociąga za sobą dalsze konsekwencje; polegają one na tym, że wobec braku klasycznego podmiotu poszkodowanego dobro, które doznało uszczerbku, staje się owym poszkodowanym. Słuszne jest twierdzenie Magdaleny Bar sformułowane na tle tego przepisu, iż „nie wprowadza co prawda *actio popularis* [...], ale pozwala na występowanie w interesie publicznym (interesie środowiska) przez podmioty niedotknięte bezpośrednio szkodą”¹⁷. Dochodzi zatem tutaj do personalizacji środowiska.

Kolejną konsekwencją jest to, że środowisko nie może działać w postępowaniu cywilnym samodzielnie. Musi być wyposażone w przymioty pozwalające na określoną aktywność procesową. Wyposażenie środowiska w atrybuty podmiotu prawa procesowego spowodowało, że działa za nie albo Skarb Państwa, albo jednostka samorządu terytorialnego, albo organizacja ekologiczna. Nie są to jednak podmioty, które doznały uszczerbku poprzez wyrządzenie szkody w środowisku.

¹⁷ M. Bar, w: M. Górski, M. Pchałek, W. Radecki, J. Jerzmański, M. Bar, S. Urban, J. Jendrośka, *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 860.

Klasyczne ujęcie koncepcji uszkodzonego spowodowałoby skuteczność zarzutu braku legitymacji czynnej wobec tego, że podmioty te nie doznały żadnego uszczerbku wymagającego naprawienia. Natomiast upodmiotawianie środowiska powoduje, że legitymacja tych podmiotów ma wyłącznie charakter formalny, mogą one zatem wyłącznie występować w procesie, choć niekoniecznie we własnym interesie. Zawężono jednak zakres tej legitymacji poprzez odwołanie się do kategorii „dobro wspólne”, które może być rozumiane również jako interes publiczny.

Włodzimierz Kaczocha wskazuje, iż „Wartości dobra wspólnego są skierowane ku poszczególnym jednostkom i grupom społecznym, do polityki oraz instytucji państwowych i społecznych”¹⁸. Wśród mnogich adresatów wartości dobra wspólnego autor ten wymienia zarówno jednostkę, jak i grupę społeczną.

Niezależnie jednak od tego, jak można pojmować owo dobro wspólne, z całą pewnością mamy do czynienia z procesową legitymacją środowiska. Zwrócić też należy uwagę, że sam kodeks postępowania cywilnego dwukrotnie odwołuje się do pojęcia środowiska, przy czym pierwszy raz czyni to w przypadku legitymacji organizacji ekologicznej, a drugi raz w przypadku postępowania zabezpieczającego. Jednak kwestie te wymagają odrębnego opracowania. Bez wątplenia ścieranie się antropocentrycznej i biocentrycznej koncepcji prawa ochrony środowiska jest wyrazem aksjologicznego sporu o to, co stanowi owa centralna wartość, wokół której skupia się dziedzina prawa zwana prawem ochrony środowiska.

Ten aksjologiczny spór jest po części widoczny w dyskusji toczącej się obecnie w doktrynie, która dotyczy adekwatnej nazwy tej dziedziny prawa. W tym zakresie ścierają się dwie koncepcje¹⁹. Pierwsza z nich, nawiązująca do tradycyjnego ujęcia, odwołuje się do nazwy

¹⁸ W. Kaczocha, *Filozofia społeczna. Wybrane zagadnienia filozoficzno-teoretyczne oraz empiryczne*, Warszawa 2015, s. 137.

¹⁹ Por. najnowsze wypowiedzi doktryny co do nazwy: B. Rakoczy, *Environmental Law or Environmental Protection Law? A Comparative Legal Analysis*, „Comparative Law Review” 2013, z. 15, s. 89–101; A. Habuda, *Prawo ochrony środowiska czy prawo środowiska?*, w: *Prawo i polityka ochrony środowiska w doktrynie i praktyce*, red. A. Barczak, A. Ogonowska, Szczecin 2016, s. 73–87.

„prawo ochrony środowiska”. Druga z nich, nawiązująca do istoty współczesnych rozwiązań normatywnych, sugeruje nazwę „prawo środowiska”, podkreślając, iż rola prewencyjna i ochronna ustępuje obecnie funkcji racjonalnego gospodarowania zasobami środowiska i jego właściwego kształtowania. Aktualnie prawo ochrony środowiska (stosując tu nazwę powszechnie używaną i aprobowaną) odpowiada już na pytanie nie o to, czy wolno oddziaływać na środowisko, a o to, jak na nie oddziaływać. Bez wątpienia doktrynalna dyskusja o istotę prawa ochrony środowiska będzie musiała być rozstrzygnięta z opowiedzeniem się za biocentrycznym lub antropocentrycznym ujęciem problematyki aksjologicznej. Obecnie można dostrzec ścieranie się tych dwóch koncepcji, przy czym w mojej ocenie szala przechyla się w kierunku pierwszej z nich. Wniosek taki wyprowadzam nie tyle z samego eksponowania środowiska jako wartości w samej sobie, ile z ujmowania relacji człowiek–środowisko, z zaakcentowaniem iż człowiek stanowi dla środowiska najpoważniejsze zagrożenie. Coraz częściej człowiek jako najpoważniejsze zagrożenie dla środowiska pojawia się nie tylko w różnego rodzaju koncepcjach i ujęciach teoretycznych, ale wręcz w rozwiązaniach normatywnych.

Ten aksjologiczny problem wystąpił w kontekście art. 31 ust. 3 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., regulującym konstytucyjną zasadę proporcjonalności. Z przepisu tego wynika, iż jedną z wartości, która umożliwia ograniczanie praw i wolności jednostki, jest ochrona środowiska. Jest to bez wątpienia antropocentryczne ujęcie problemu, aczkolwiek sam legislator konstytucyjny rozstrzygnął ten spór bardziej w kierunku biocentrycznego postrzegania środowiska.

Niezależnie od tego, fundamentalnego dla aksjologii prawa ochrony środowiska, sporu między biocentryczną a antropocentryczną koncepcją prawa ochrony środowiska, aksjologia prze-wija się również w kwestiach rozstrzygania mniej lub bardziej znaczących konfliktów z problemem ochrony środowiska w tle. Tocząca się w teorii prawa, a także w filozofii dyskusja na temat antropocentrycznego albo biocentrycznego ujęcia prawa ochrony środowiska pozostaje jednak niezależna od cząstkowych, lokalnych, miejscowych czy skonkretyzowanych konfliktów interesów. Prawo ochrony środowiska jest chyba jedną z tych dziedzin prawa, w której

kwestia konfliktu pomiędzy poszczególnymi wartościami zyskuje zasadnicze znaczenie. Po części źródło tego konfliktu wskazał już sam normodawca w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Skoro bowiem ochrona środowiska jako samodzielna wartość prawem chroniona może być przyczyną ograniczania wykorzystania konstytucyjnych wolności i praw, to już *ex definitione* widać powstawanie i ogniskowanie się konfliktu. Są one zatem nieuniknione.

Trzeba jednak postawić zasadnicze pytanie, czy w przypadku prawa ochrony środowiska mamy rzeczywiście realny konflikt wartości, czy jest to konflikt tylko pozorny. Trafnie wywodzi Marek Szydło, iż „Ochrona środowiska jest bardzo mocno związana z określonymi konstytucyjnymi prawami i wolnościami jednostek [...] (np. ochrona środowiska jest jednocześnie przejawem ochrony i promocji takich konstytucyjnych praw jednostek, jak prawo do życia czy też prawo do ochrony zdrowia), zaś w innych zakresach pozostaje z tymi konstytucyjnymi prawami i wolnościami w konflikcie (np. działania motywowane ochroną środowiska mogą prowadzić do ograniczania takich konstytucyjnych praw i wolności jednostek jak prawo własności lub wolność działalności gospodarczej)”²⁰. Nieco odmienny pogląd przyjmuje Lech Garlicki, twierdzący, iż przesłankę ochrony środowiska można uznać za element ochrony zdrowia, niemniej argumentuje dalej, iż „ochrona środowiska wymaga szczególnego nasilenia działań prospektywnych i rzutuje przede wszystkim na ukształtowanie swobody działalności gospodarczej”²¹.

Odnosząc to pytanie do człowieka, można odpowiedzieć na nie, dokonując swoistego rodzaju bilansu zysków i strat, który będzie efektem ograniczenia praw i wolności jednostki. *Prima facie* rzeczywiście jednostka może doświadczyć ograniczenia jej praw i wolności ze względu na ochronę środowiska, czego aktualnym akademickim przykładem są rozwiązania w zakresie usuwania drzew i krzewów. Właśnie w imię ochrony prawa własności nieruchomości osób fizycznych legislator zdecydował o zwolnieniu tychże osób z obowiązku

²⁰ M. Szydło, w: *Konstytucja RP, t. I, Komentarz art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 788.

²¹ L. Garlicki, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, s. 25, komentarz do art. 31.

uzyskania zezwolenia. Podnosi się przy tym, że to sam właściciel powinien decydować o tym, czy, kiedy oraz w jakich okolicznościach dochodzi do usunięcia drzewa. Jednak usunięcie każdego drzewa bez jednoczesnego podejmowania działań kompensacyjnych niewątpliwie wpływa na stan środowiska. Oczywiście można tutaj wskazać, że skala tego oddziaływania w odniesieniu do jednego drzewa jest tak znikoma, że zysk, jaki osiągnie człowiek w związku z tym, że nie usunie drzewa, jest nieadekwatny do ograniczenia prawa własności. Trudno zresztą takiemu argumentowi nie przyznać racji. Jednak jeżeli problem ten odniesie się do szerszej perspektywy pojmowania środowiska jako dobro ogółu, to suma poszczególnych partykularnych strat, związana z usunięciem pojedynczych drzew, może być już inna²². Zaznaczyć przy tym należy, że zachowanie drzewa obiektywnie powinno być uznane za dobroczynne dla jakości środowiska, w istocie więc właściciel drzewa, który go nie usunie, wpływa na wzrost jakości środowiska albo przynajmniej czynnik, który pozytywnie na tę jakość wpływa. W identyczny sposób można odnieść się do wszystkich elementów środowiska i sformułować tezę, że ograniczenie praw i wolności jednostki ze względu na ochronę środowiska sprowadza się w istocie do wyboru, czy w konkretnej sytuacji dana jednostka zaspokoi swój partykularny interes kosztem środowiska jako dobra wspólnego, czy też powstrzymując się od ochrony tego partykularnego interesu, nie będzie oddziaływała na środowisko. Zaznaczyć jednak należy, że z powstrzymania się od oddziaływania na środowisko w związku z wykonywaniem chronionych praw i wolności jednostki taka jednostka i tak uzyskuje korzyść, gdyż jakość środowiska wpływa na jakość jej życia i zdrowia. Można zatem powiedzieć, że konflikt aksjologiczny ma tutaj charakter pozorny, gdyż tak czy inaczej chodzi o dobro jednostki, którym będzie albo zaspokojenie jej indywidualnego interesu w danym czasie, w dany sposób i w danym miejscu, albo korzyść w postaci podniesienia jakości środowiska i w konsekwencji jakości zdrowia i życia

²² Takie podejście jest charakterystyczne dla ekonomicznej analizy prawa – por. m.in. P. Buława i K. Szmit, *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2012; *Ekonomiczna analiza prawa*, red. T. Giaro, Warszawa 2015.

jednostki (człowieka). Tym samym człowiek wybiera korzyść, którą uzyskuje tu i teraz i która dotyczy jakiegoś jego partykularnego interesu, albo też korzyść związaną z jakością środowiska.

Nawet jeżeli można stwierdzić, że ów konflikt wartości ma charakter pozorny, gdyż tak czy inaczej chodzi o dobro człowieka, to nie oznacza to automatycznego wyeliminowania takich konfliktów w praktyce. Ich źródłem jest bowiem brak umiejętności szerszego w perspektywie uwzględniania swoich potrzeb. W filozofii przyrody zjawisko to nazywa się świadomością ekologiczną²³. Im wyższa jest świadomość ekologiczna człowieka, tym chętniej rezygnuje on z osobistego interesu na rzecz środowiska. *A contrario* im niższa jest świadomość ekologiczna człowieka, tym bardziej dostrzega on zagrożenie ze strony ochrony środowiska dla swoich interesów i tym mniej wiąże jakość środowiska z jakością swojego życia i zdrowia. Idealnym rozwiązaniem, choć utopijnym, byłoby takie, według którego wszyscy ludzie mieliby poziom świadomości ekologicznej powodujący, że ich decyzje w zakresie korzystania z praw i wolności uwzględniałyby w pierwszej kolejności problem stanu środowiska. Jednak taki stan jest niemożliwy, co jednak nie oznacza, że nie można i nie należy do niego dążyć. W prawie ochrony środowiska istotną rolę odgrywa zatem edukacja ekologiczna, której podstawowym celem jest zapewnienie takiego poziomu świadomości, który pozwoli w jak najlepszy sposób rozwiązywać wszystkie wyżej wskazane problemy. Człowiek zatem pozostaje uwikłany w różnego rodzaju konflikty interesów i wartości, co wymusza na prawodawcy wypracowanie metod ich rozwiązywania. Sposoby rozstrzygania takich konfliktów mogą mieć wymiar materialnoprawny i formalnoprawny. Rozwiązywanie konfliktów może następować zarówno na etapie stanowienia prawa, jak i na etapie jego stosowania. Kwestią tą z równym zaangażowaniem powinien zająć się organ stanowiący prawo i organ je stosujący.

Wobec powyższego uwaga legislatora koncentrowała się na poszukiwaniu pewnej uniwersalnej koncepcji (idei, zasady, reguły), która

²³ Tak chociażby A. Papuziński, *Świadomość ekologiczna a kultura*, w: *Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii*, red. A. Papuziński, Bydgoszcz 1999, s. 175.

pozwalalaby te konflikty rozwiązywać. Wypracowano więc zasadę, która w systemie prawa polskiego nosi nazwę zasady zrównoważonego rozwoju. Ma ona bogatą treść i zawiera elementy filozoficzne, ekonomiczne, społeczne, socjalne i prawne. Analiza samej zasady zrównoważonego rozwoju musi uwzględniać bogactwo jej treści, niemniej jednak dla prawa ochrony środowiska, a nawet szerzej: dla systemu prawnego ujęcie jurydyczne ma najistotniejsze znaczenie.

W mojej ocenie bardzo trafną, aczkolwiek syntetyczną wykładnię zasady zrównoważonego rozwoju zaprezentował Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 6 czerwca 2006 r. o sygn. K 23/05: „Zaskarżone przepisy pozostają zatem w zgodzie z art. 5 i z art. 74 ust. 1 i 2 Konstytucji. Władze publiczne są bowiem przede wszystkim zobowiązane do «prowadzenia polityki zapewniającej bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom» (art. 74 ust. 1). Sformułowanie to ma charakter typowy dla określenia zadań (zasad polityki) państwa, nie rodzi natomiast bezpośrednio jakichkolwiek praw podmiotowych po stronie jednostki. Pojęcie «bezpieczeństwo ekologiczne» należy rozumieć jako uzyskanie takiego stanu środowiska, który pozwala na bezpieczne przebywanie w tym środowisku i umożliwia korzystanie z tego środowiska w sposób zapewniający rozwój człowieka. Ochrona środowiska jest jednym z elementów «bezpieczeństwa ekologicznego», ale zadania władz publicznych są szersze – obejmują też działania poprawiające aktualny stan środowiska i programujące jego dalszy rozwój. Podstawową metodą uzyskania tego celu jest – nakazane przez art. 5 Konstytucji – kierowanie się zasadą zrównoważonego rozwoju, co nawiązuje do ustaleń międzynarodowych, w szczególności konferencji w Rio de Janeiro w 1992 r. (por. J. Boć, [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 r.*, pod red. J. Bocia, Wrocław 1998, s. 24 i nast.). W ramach zasad zrównoważonego rozwoju mieści się nie tylko ochrona przyrody czy kształtowanie ładu przestrzennego, ale także należyta troska o rozwój społeczny i cywilizacyjny, związany z koniecznością budowania stosownej infrastruktury, niezbędnej dla – uwzględniającego cywilizacyjne potrzeby – życia człowieka i poszczególnych wspólnot. Idea zrównoważonego rozwoju zawiera więc w sobie potrzebę uwzględnienia różnych wartości konstytucyjnych i stosownego ich wyważenia”.

W ujęciu jurydycznym zasada zrównoważonego rozwoju obliguje w pierwszej kolejności do ustalenia, między jakimi wartościami może dojść do konfliktu²⁴. Czasami spór ten występuje na płaszczyźnie bardzo ogólnej, a wtedy jego rozstrzygnięcie powinno znaleźć normatywny wyraz, a czasami w bardzo konkretnej sprawie, a wtedy powinien go rozstrzygnąć organ orzekający. Rozwiązywanie aksjologicznych sporów może mieć zatem postać działań prawodawczych, jak i działań wykonawczych, a ściślej rzecz ujmując: działań podejmowanych w zakresie stosowania prawa.

Konflikty te mogą mieć różnorodny charakter i przebieg, natomiast tym, co istotne dla analizowanej problematyki, jest to, że jedną z tych wartości, która w konflikcie pozostaje, winna być ochrona środowiska.

Dostrzec można, że ochrona środowiska jako wartość samodzielna może pozostawać w konflikcie, nawet tym pozornym, przede wszystkim z wolnością działalności gospodarczej oraz prawem własności.

Dalszym etapem po zidentyfikowaniu konfliktu jest przejście do jego rozwiązania. Zarówno organ stanowiący prawo, jak i organ je stosujący są zobowiązane udzielać ochrony prawnej wszystkim wartościom, które w tym konflikcie pozostają. Oznacza to, że prawo tak należy tak stanowić lub stosować je, żeby żadna z tych wartości nie doznała uszczerbku albo też żeby uszczerbek był jak najmniejszy. Dojrzałe stosowanie zasady zrównoważonego rozwoju wymaga jednak od organów, które zarówno stanowią prawo, jak i je stosują, pełnej wiedzy o problemie i konflikcie oraz możliwościach jego rozwiązania. Wymaga to również świadomości organu co do istnienia takiego konfliktu i sposobach jego rozstrzygnięcia. Powstaje więc bardzo istotny problem epistemologiczny.

Nie można wykluczyć, że dojdzie do takiej sytuacji, gdy rozwiązanie konfliktu nie będzie możliwe z zachowaniem jak najpełniejszej ochrony skonfliktowanych ze sobą wartości i organ będzie zmuszony ten konflikt rozstrzygnąć na korzyść jednej lub drugiej wartości. Zasada zrównoważonego rozwoju w wymiarze jurydycznym nie za-

²⁴ Por. bliżej m.in. Z. Bukowski, *Zrównoważony rozwój w systemie prawa*, Toruń 2009.

kłada bowiem, że zawsze będzie można uniknąć opowiedzenia się za jedną z takich wartości. Organ musi być przygotowany na to, że przyjdzie mu taki konflikt rozstrzygnąć i w konsekwencji decydować o przyznaniu większej, czy nawet wyłącznej, ochrony danej konkretnej wartości. Wreszcie dalszym etapem jest łągodzenie skutków dokonanych wyborów, przy czym skutki te może łągodzić już zupełnie inny organ w zupełnie innym postępowaniu.

Prawo ochrony środowiska jest bardzo mocno osadzone w podstawach filozoficznych. Związek ten przede wszystkim dotyczy aksjologii, ta zaś odpowiada na pytanie, ochronie jakich wartości ma służyć prawo ochrony środowiska, a w dalszej konserwacji, jak rozstrzygnąć ewentualne konflikty.

W wymiarze aksjologicznym prawa ochrony środowiska ścierają się dwie koncepcje – koncepcja antropocentryczna i koncepcja biocentryczna. Według pierwszej w centrum prawa ochrony środowiska znajduje się człowiek, a system prawnej ochrony środowiska ma dążyć do uzyskania takiej jakości środowiska, która z punktu widzenia człowieka będzie najlepsza. Z kolei drugi kierunek akcentuje, iż środowisko jest wartością samą dla siebie, która nie tylko nie musi pozostać w harmonii z człowiekiem, ale wręcz może pozostawać w opozycji do człowieka, a ściślej rzecz ujmując: człowiek może pozostawać w opozycji do tej wartości. W ramach biocentrycznej koncepcji można też wyróżnić te poglądy, które wprowadzają gradacje pomiędzy poszczególnymi elementami środowiska i w konsekwencji rozróżnienie w ich ochronie. Przykładem ilustrującym ten kierunek jest dyskusja, jaka się toczy w kwestii podmiotowości zwierząt.

Polski ustawodawca konstytucyjny opowiada się dzisiaj raczej po stronie biocentrycznej koncepcji prawa ochrony środowiska, pozwalając ograniczać prawa i wolności jednostki właśnie ze względu na potrzebę ochrony tej wartości. Natomiast ustawodawca zwykły wręcz wyposaża środowisko w pewne przymioty charakterystyczne dla podmiotów, umożliwiając jego ochronę na płaszczyźnie procesowej.

Można jednak postawić tezę, że konflikt pomiędzy prawami i wolnościami jednostki a ochroną środowiska ma charakter pozorny, gdyż zawsze poprzez ochronę środowiska zyskuje nawet ta jednostka, której prawa i wolności ograniczono. Konflikt dotyczy zaś

jedynie tego, czy udzielić ochrony dobru jednostki bezpośredniemu czy też pośredniemu (ochronie środowiska i stanowi środowiska). Takie spory rozstrzyga zasada zrównoważonego rozwoju, która ma zostawanie po ich zidentyfikowaniu. O ile to możliwe, należy konfliktowane wartości obejmować jak najpełniejszą ochroną, a jeśli będzie to niemożliwe, wybrać jedną z nich, z jednoczesnym złagodzeniem skutków tego wyboru dla pozostałych. Zasada zrównoważonego rozwoju może przejawiać się zarówno na płaszczyźnie prawodawczej, jak i na płaszczyźnie stosowania prawa.

STRESZCZENIE

Aksjologiczne problemy prawa ochrony środowiska

Przedmiotem analizy były aksjologiczne problemy ochrony środowiska. Za najistotniejszy z nich należy uznać antropocentryczny i biocentryczny spór o prawo ochrony środowiska. Koncepcja biocentryzmu dąży do upodmiotowienia środowiska i jego elementów. Upodmiotowienie to może przebiegać w dwóch kierunkach i może dotyczyć całego środowiska lub też jego elementów (np. zwierząt). Aksjologiczne problemy prawa ochrony środowiska obejmują również kwestie konfliktów między poszczególnymi wartościami. Ich rozwiązywanie jest możliwe obecnie jedynie w duchu zasady zrównoważonego rozwoju.

Słowa kluczowe: filozofia prawa; filozofia prawa ochrony środowiska; aksjologia; biocentryzm; antropocentryzm

SUMMARY

Axiological fundamentals of the environmental protection law

The subject of the analysis was axiological problems related to environmental protection. The anthropocentric and biocentric dispute regarding environmental protection law must be considered the most significant problem. The emerging concept of biocentrism leads to empowering the environment and its elements. The empowerment can take two directions and it can either be the empowerment of the whole environment or the

empowerment of its respective elements (e.g. animals). Axiological problems of environmental protection law also cover conflicts between respective values. They can only be solved according to the principle of sustainable development.

Keywords: philosophy of law; philosophy of environmental protection law; axiology; biocentrism; anthropocentrism

BIBLIOGRAFIA

- Bar M., w: M. Górski, M. Pchałek, W. Radecki, J. Jerzmański, M. Bar, S. Urban, J. Jendrośka, *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2014.
- Białocerkiewicz J., *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*, Toruń 2005.
- Bukowski Z., *Zrównoważony rozwój w systemie prawa*, Toruń 2009.
- Buława P., Szmit K., *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2012.
- Gardocka T., Gruszczyńska A. (red.), *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*, Toruń 2012.
- Garlicki L., *Komentarz do art. 31*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003.
- Giarno T. (red.), *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2015.
- Habuda A., *Prawo ochrony środowiska czy prawo środowiska?*, w: *Prawo i polityka ochrony środowiska w doktrynie i praktyce*, red. A. Barczak, A. Ogonowska, Szczecin 2016.
- Hull Z., *Problemy filozofii ekologii*, w: *Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii*, red. A. Papuziński, Bydgoszcz 1999.
- Iwańska B., *Koncepcja „skargi zbiorowej” w prawie ochrony środowiska*, Warszawa 2013.
- Kaczmarczyk H., *Dlaczego prawa zwierząt?*, „Prawa Człowieka” 2014, z. 17.
- Kaczocha W., *Filozofia społeczna. Wybrane zagadnienia filozoficzno-teoretyczne oraz empiryczne*, Warszawa 2015.
- Lang W., *Struktura odpowiedzialności prawnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo VIII” 1968, z. 31.
- Łętowska E., *Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt: dereifikacja i personifikacja*, w: *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Birucie Lewaszekiewicz-Petrykowskiej*, red. W.J. Katner, T. Pajor, U. Promińska, M. Pyziak-Szafnicka, A. Szpunar, E. Wojnicka, Łódź 1997.

- Malinowski D., *Problematyka podmiotowości prawnej zwierząt na przykładzie koncepcji utylitaryzmu Petera Singera*, „Przegląd Prawa Ochrony Środowiska” 2014, nr 2.
- Morawski L., *Filozofia prawa*, Toruń 2014.
- Oniszczyk J., *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2012.
- Papuziński A., *Świadomość ekologiczna a kultura*, w: *Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii*, red. A. Papuziński, Bydgoszcz 1999.
- Pietrzykowski T., *Etyczne problemy prawa*, Warszawa 2011.
- Pietrzykowski T., *Spór o prawa zwierząt*, Katowice 2007.
- Probuska D., *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków 2013.
- Rakoczy B., *Environmental Law or Environmental Protection Law? A Comparative Legal Analysis*, „Comparative Law Review” 2013, z. 15.
- Szydło M., w: *Konstytucja RP, t. I, Komentarz art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016.
- Szyszkowska M., *Etyka*, Białystok 2016.
- Tokarczyk R., *Filozofia prawa*, Warszawa 2009.
- Ziemiński Z., *Teoria prawa a filozofia prawa i jurysprudencja ogólna*, w: *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej 11–12.06.1991 r. w Katowicach*, red. B. Czech, Katowice 1992.
- Ziemiński Z., *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990.
- Zirk-Sadowski M., *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Warszawa 2011.